

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4go Listopada 1867 r.

№ 246. | Lat 46.

23-go Październik  
4-go Listopada 1867 roku.

**Poniedziałek.**

Rano ciepła st 0, w połnd: c. st: 3  
Wyso. wody stóp 2 c. 2 Ubywa)

Wschód Słońca g. 7 m. 2  
Zachód „ „ 4 „ 25

Jutro, ŚS. Emeryka Kr., Zacharjasza  
Papieża i Elżbiety Panny.

— Wczoraj, w kaplicy Literackiej przy kościele Archi-Katedralnym Sgo JANA, obchodzono była doroczną uroczystość poświęcenia tejże kaplicy z całą solennością, a Chór miejscowy wykonał Mszę Chwaliboga; na Graduale, Hymn do N. MARJI P., Flotowa; na Offertorium, Duet Chwaliboga, sopran i tenor, Panna S. S. i Pan J. H.; a na Benedictus Modlitwę Chwaliboga, solo tenor, P. Cieślowski; zaś w czasie Summy w Archi-Katedrze, Chór Instytutu Muzycznego wykonywał Pienia Religijne. — W kościele N. MARJI Panny Łaskawej, w czasie Summy, celebrowanej przez JX. Krupińskiego, Artyści i Amatorów wykonali Mszę Karola Studzińskiego; na Graduale, Duet Xawerego Merkadantego, tenor i bas, PP: Cieślowski i Kozieradzki, Artyści Opery; na Offertorium, Adagio Mozarta, wykonał na skrzypcach młodzieńce Quattrini artystycznie, z towarzyszeniem harfy P. Pistor; na Benedictus, Pani Quattrini, sopran solo Merkadantego, na skrzypcach Quattrini (syn), i P. Pistor na harfie; na zakończenie wielki Hymn Lachnera, pod dyrekcją P. Wacława Prohazki. — W kościele Sgo MARCHA, przy ulicy Piwnej, wykonaną została Msza Chwaliboga; na Offertorium, Duet, tenor i baryton, Merkadantego, a na Benedictus, Duet, sopran i bas, Elsnera.

— Najwyższe Ukazy z dnia 30go Sierpnia r. b., nadające Jenerał-Majorowi z Orszaku Jego Cesarzkiej Mości Dehnowi, posiadaczowi majoratu Kozienice, w Powiecie Kozienickim, w także posiadanie części lasów: Dąbrowe, Stanowisko i Lugostów, i Aleksandrze Lisieckiej, córce i spadkobierczyni Jenerał-Majora Bohlena, posiadaczce majoratu Stopnica, w Powiecie Stopnickim, w także posiadanie folwark Czyżów, w tymże Powiecie, zamieszczone były w Nrze 228 i 229 „Warsz. Dniew.“. (Dz. War:).

— Najjaśniejszy Pan oświadczył Monarsze zadowolenie zostającemu do szczególnych poleceń przy Ministrze wojny, Jenerał-Majorowi Jeneralnego Sztabu Aniczkowowi, za dokładne wykonanie poleconej mu rewizji spraw urzędów wojskowo-okręgowych, w okręgu wojennym Kaukazkim. (Dz. W:)

— Przez Najwyższy Rozkaz do Zarządu Wojennego, z dnia 17go Października, posunięty zostaje, w korpusie żandarmów, Naczelnik Warszawskiego Gubernjalnego Zarządu Żandarmskiego, Pułkownik Tałajewski, na Jenerał-Majora, z uwolnieniem od służby z mundurem i całkowitą emeryturą. (D. W:)

— Jego Wysokość Xiążę Mikołaj Oldenburgski, raczył wyjechać do m. Lublina.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnanci: *Gezczewicz*, Prezes Dyrekcji Głównej Tow: Kr: Z., z Czę-

stochowa, i *Żukowski*, Komendant twierdzy Nowogrodzkiej. z Petersburga; Jenerał-Majorowie: orszaku J. C. M. *Kreutz* i Sultana *Adil-Girej*, z Petersburga; Admiralski *Zamycki*, z Wiednia; Kamerjunker Dworu J. C. M. *Kossecki*, z Drezna; — wyjechali: Jenerał-Major orszaku J. C. M. *Krasnow*, do Petersburga; Rz. Rady Stanu: *Terner*, do Petersburga, i *Lwowski*, do Alexandrowa.

— Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU i Instytucja Jałmużnicza dla wstydzających się zebrać, przy Kościele Sgo Kazimierza na Nowem-Mieście, zawiadamia swych Protektorów, Protektorki, Członków i Adoratorki, jako też Członków Instytucji Jałmużniczej, że we Wtorek, to jest d. 5. Listopada r. b. w rzezcymom wyżej Kościele odprawionem będzie doroczne Nabożeństwo Żalobne za dusze zmarłych Członków i Adoratorek Arcy-Bractwa, a w szczególności za Dobrodziejów w latach ubiegłych zmarłych: JX. Antoniego Fijałkowskiego Arcy-Biskupa Metropolity Warszawskiego; JX. Jana Dekerta Biskupa Suffragana Archidiecezji Warszawskiej; Antoniego Brzozowskiego, Józefa Mórawskiego b. Senatora; Karola Rejsowitza b. Podskarbiwego Arcy-Bractwa; Katarzyny Gumińskiej, Praxedy Zawadzkiej Teresy z Brochockich Witkowskiej; Klary Pawtusiewicz; Julji Starnalskiej; Justyny Szaniawskiej; oraz za dusze Członków i Adoratorek Arcy-Bractwa w roku zeszyłym i bieżącym zmarłych, jako to: Piotra Bełżyńskiego, Faustyna Żylińskiego, Marji Lewickiej, Agnieszki Müller, Marjanny Rudnickiej, Pauliny Seroczyńskiej, Teofila Krysińskiego, Jana Brzezińskiego i JX. Franciszka Sławianowskiego. Nabożeństwo to rozpocznie się o godzinie 10tej z rana, na które Arcy-Bractwo zaprasza Protektorów, Członków i Adoratorki, jak niemniej i familje zmarłych Osób powyżej wymienionych.

— Bractwo Sgo ROCHA, zaprasza Familje, Przyjaciół i Członków Bractwa, na Nabożeństwo żalobne w Kościele Sgo KRZYŻA, za duszę ś. p. Macieja *Szypowskiego*, b. Senjora Bractwa, w dniu 7 b. m. o godz: 9ej z rana, odprawia się mające. (16,177)

— Za duszę ś. p. Karoliny z Rutkowskich *Kowalewskiej*, odbędzie się żalobne Nabożeństwo, jutro o godzinie 10ej z rana, w Kaplicy Kościoła Sgo KRZYŻA, na które pozostały Mąż z Dziećmi zaprasza. (16,184)

— Pojutrze, o godz: w pół do 11ej z rana, w Kościele Sgo KAZIMIERZA, na Nowem-Mieście, odbędzie się Nabożeństwo żalobne za duszę ś. p. Wincentego *Janhowskiego*, niegdy obywatela m. Łęczycy. (16,180)

— W dniu 29 z. m. i r., zmarła w mieście Końskowoli pod Nową Alexandrją (Puławami), Walerja *Przedpeńska*, lat 16 mająca, Córka ś. p. Marjanny z Gawareckich i Jana Przedpeńskiego, Nauczyciela Szkoły Rolniczej.

— Dnia 23go z. m. b. r., we wsi Wilkoszewice (Powiat Petrokowski), zmarła ś. p. Anna z Malczewskich Zeromska, obywatelka ziemska.

— Dnia 30go z. m. umarła w Krakowie Tekla z Beldowskich *Mieroszowska*, żona Ordynata Jana Mieroszowskiego, licząca lat 60, wdowa po ś. p. Karolu Mieroszowskim.

— Dnia 16go z. m., w Pradze Czeskiej, zmarł tamtejszy Salomon *Rapoport*. Rodem był uczony ten człowiek z Galicji; zanim przybył do Pragi, pełnił obowiązki rabina we Lwowie i Tarnopolu.

— Dnia 6go Maja r. b., w Dolnych Błędowicach, zmarł najstarszy z nauczycieli ludowych, Okręgu Cieszyńskiego, Paweł *Bujak*. Urodził się on we wsi Wiśle, dnia 2 Marca 1803 r.

— W wykazach zmarłych, w dziennikach Paryżkich zamieszczanych, czytamy, iż dnia 20go z. m. zmarła w Paryżu, Pani *Lenozkiewicz*, lat 23. (Rue Nollet, 61).

— W Krasnymstawie (Gub. Lubelska), Państwo *Stankiewiczowie*, w dniu 27ym z. m., obchodzili złote wesele, a nadto obchodzili i pamiątkę 50cio-letniego założenia apteki w mieście tamtejszem.

— Dzieło stanowiące epokę w naszym piśmiennictwie, „Encyklopedia Powszechna“, w wydawnictwie swoim dobiega do kresu. Wczoraj w mieszkaniu Pana S. Orgelbranda, przy ulicy Bednarskiej, odbyło się 566-te i ostatnie posiedzenie Komitetu redakcyjnego wspomnianego dzieła. Obrzymia więc ta praca zajęła lat 9 i miesięcy 5; pierwsze bowiem posiedzenie redakcji miało miejsce w dniu 22 Maja 1858 roku; pierwszy zeszyt ukazał się z druku w dniu 1-ym Października 1859 r. Członkami redakcji byli wówczas: L. J. Kraszewski, F. H. Lewestam, L. Rogalski, K. Wł. Wójcicki, Sekretarz Józef Grajner. Po usunięciu się wkrótce pierwszego z wymienionych członków, Komitet przybrał do współpracownictwa P. Jana Pankiewicza od dnia 8 Lipca 1858 r., i Pana F. M. Sobieszczańskiego od dnia 17go Listopada 1859 r. W tymże prawie czasie Sekretarzem został Pan Cezary Biernacki, i w takim składzie Komitet dotrwał do obecnej chwili. Korrekta dzieła, obok spół udziału w pracy, zajmowali się: Władysław Anczyk, po nim Joachim Szyk, nakoniec Adam Grąbczewski. Częścią drukarską od początku aż do ukończenia dzieła, kierował głównie, z wielką starannością, starszy zecer Pan Józef Janiszewski. W dniu wczorajszym oddano już stosownie uporządkowane artykuły uzupełniające dzieło, lubo druk jego jeszcze parę miesięcy potrwa. W współpracownictwie „Encyklopedji“ wzięło udział przeszło 200 miejscowych i dalszych literatów; z tych 24-em śmierć nie dozwoliła dożyć całkowitego ukończenia pracy. Pan Orgelbrand, którego wydawnictwu tyle ważnych dzieł w literaturze naszej zawdzięczamy, i której pomimo nieprzyjaznych okoliczności, w przedsięwzięciu swoim nie zachwiał się ani na chwilę, chętnym nakładem na tak ważne dzieło, zajął chlubne miejsce w dziejach naszego wydawnictwa.

— *Sprostowanie.* — W Sobotnim „Kurjerze Warszawskim“ zwracając uwagę Wydawcy „Encyklopedji Powszechnej“, iż pod literą K., opuszczony został wy-

raz Komentarz, zaszła omyłka drukarska, powinno być „Komendarz.“

— W numerze 9-tym „Kliniki“, czasopisma lekarskiego, redagowanego przez Doktora Dobieszewskiego, pod napisem: „Policja Lekarska“, czytamy, że Profesor Boetger, za pomocą bardzo czułego odczynnika na kwas Pruski, wykrył obecność tej gwałtownej trucizny, w dymie pozostałym przy paleniu niektórych gatunków tytoniu.

Do tegoż numeru „Kliniki“, dołączonem zostało dokończenie porównania Farmakopei Ruskiej, z dotąd obowiązującą Farmakopeją Polską.

— (Art. nad:). *Panie Redaktorze!* Słyszeliśmy a nawet czytaliśmy, że wiele przedmiotów z Wystawy Rolniczej, miały być pozostawione do zupełnej dyspozycji Sekretarzowi tejże Wystawy Panu A. Mieczysławskiemu, i że Pan Mieczysławski „szlachetnie postąpił, bo przedmioty mu ofiarowane, przekazał do rozporządzenia Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności“, i że z tego źródła za pośrednictwem pewnego pisma wpłynęły różne kwoty. Dziwimy się tylko i żałujemy, że żadnych ogłoszeń o sprzedaży takowych przedmiotów nie było, a jakkolwiek wiele osób znajdowało się w chęci nabycia nasion, celniejszych zbóż, nikt nie wiedział gdzie się to zgłosić. Chciej zatem Panie Redaktorze za pośrednictwem Twego pisma donieść, gdzieby jeszcze nasion z Wystawy Rolniczej i jakim sposobem dostać można, bo niejedyn z Twoich Czytelników, radby się zaopatrzyć w doborowe ziarno. — Twój Prenumerator z Węgrowskiego.

— Wczoraj od rana najpiękniejsza zajaśniała pogoda i przetrwała przez dzień cały. Tłumy też Publiczności, jako w dzień świąteczny, przesuwały się po ulicach miasta; w rannych godzinach na Nabożeństwa, później na przechadzkę lub na Wystawę Sztuk Pięknych; wreszcie o godzinie 4ej po południu 700 kilkadziesiąt osób zebrało się w Resursie Obywatelskiej dla usłyszenia orkiestry PP: Lewandowskiego i Kuhnego. Wszystkie ustępy wykonywane przez tę orkiestrę okrywano oklaskami zasłużonemi, a Mazur Terespolski powtórzyć musiano na żądanie. Utrwała się już przekonanie, że niepotrzebujemy żadnej zagranicznej orkiestry, mając tak wyborną swoją. I sala Harmonji na koncercie orkiestry P. Sonnenfelda była przepelniona słuchaczami, którzy wyborowy program dzieł wczoraj wykonanych z prawdziwym przyjmowali zadowoleniem, a po polce „Bravour“, wywołano P. Mernitz, który grał tu solo na trąbce. Na rozrywkę późniejszej godziny wieczornej, pozostały teatru, jak tym razem trzy, t. j. Wielki, Rozmaitości i Francuzki w Resursie Obywatelskiej.

— *L* — Wczoraj, w Resursie Obywatelskiej, miały miejsce dwie zabawy; pierwszą był koncert Orkiestry Warszawskiej pod dyрекcją PP: Lewandowskiego i Kuhne; drugą przedstawienie dramatyczne Artystów Francuzkich. Koncert, powiódł się wybornie i miał przeszło ośmset słuchaczy; na przedstawieniu dramatycznym, zaszczyconem obecnością J.W. Hrabiego Namiestnika, nie mogło być tak wiele osób, gdyż Publiczność podzieliła się między dwa Teatra i Resursę. Urządzenie sceny w sali Resursy Obywatelskiej, zostało dość szczęśliwie zaimprowizowane, ale dekla-

macji Artystów, z powodu zbytniego oddźwięku (resonansu), nie można było ze wszystkich miejsc dokładnie rozumieć. Co do wyboru sztuk, Publiczność mogła się spodziewać jaki on będzie, bo P. Ravel jest jedną, ze znakomitości Teatru Paryżkiego, „Palais Royal“, również jak Panna Deschamps, więc też i sztuki musiały być wzięte z repertoaru tegoż teatru. „Sztuczki Jonatana“ nie byłyby niczem, gdyby nie wyborna gra P. Ravel, który jakkolwiek już zdradza powierzchownością, wiek niezbyt stosowny do tego rodzaju rol, zyskał szczerze i zasłużone oklaski widzów. „Omyłka“ jest wesołą i dowcipną komedyjką w guście „Klucza Metelli“, w której znów żalowaliśmy, że P. Ravel nie jest cokolwiek młodszy, lub że scena zanadto blisko widzów i w której Panna Deschamps z wielką elegancją odegrała rolę „Pani Chatenay“. W scenie „Sprzedający programmata“, P. Ravel, (autor i wykonawca tej sceny), odtworzył doskonale typ, jaki się daje widzieć w antraktach Paryżkich Teatrów. Ostatnia komedyjka, znana na naszej scenie, p.n. „Piętro wyżej“, zajmowała także i wzbudzała wesołość pełną swobody i dowcipu gra P. Ravel.

— *Panie Redaktorze!* Nie pamiętam który z miżantropów tutejszego miasta napisał w którejś gazecie, że kto pieszo chodzi po ulicach Warszawy podczas deszczu, zabłoci sobie obówie, a kto jeździ dorożką, cały zabłocić się musi. Ile razy siadam do dorożki w czasie niepogody, słuszność tych słów zawsze w myśli potwierdzam, bo powyższe te publicznego użytku, podczas pogody tak zgrabne i wygodne, bynajmniej nie są takimi podczas deszczu, i powinneby iść za wzorem Berlińskich, lub Drezdeńskich dorożek, co z nastaniem niepogody zamieniają się w remizy, ze wszystkich stron zamknięte. Taka rekonstrukcja naszych dorożek nieprędko zapewne mogłaby nastąpić, a tymczasem chciej Panie Redaktorze zamieścić moją *dezyderję*, iżby właściciele dorożek wstawili w nie zwykłe drzwiczki, brak których widoczne pozostawia ślady na klinach mej sukni. Renowacja to nie po myśli dla naszej *złotej młodzieży*, jednym skokiem dosiadającej *salate*, ale ogół na tej małej bagatelce wieleby zaoszczędził. — G., Prenumeratorka „*Starego Kurjera*.“

— „*Rolnik*“, czasopismo poświęcone rolnictwu, przemysłowi i handlowi, organ C. K. Towarzystwa Gosp. Galicyjskiego, wychodzący we Lwowie, pod redakcją Ant. Gostkowskiego, Członka Komitetu C. K. T. G. G., kosztuje wraz z *Kalendarzem na rok 1868*, półrocznie, w obrębie państwa Austrjackiego, 2 zlr. 50 ct., w Prusach 2 tal., w Królestwie Polskiem 2 rsr.

— Prenumerować można we Lwowie, w głównej ekspedycji „*Rolnika*“, w biurze Towarzystwa Gosp. Galicyjskiego, lub w Agencji A. J. Piątkowskiego pod l. 31, plac Katedralny, jak niemniej na wszystkich stacjach pocztowych.

— Nakładem składu nót muzycznych Gustawa Sennewalda, przy ulicy Miodowej Nr 481 (2), wyszły w Lipsku niektóre Wyjątki na fortepjan z przedstawianej tu z powodzeniem przez Artystów Włoskich, Opery: „*Rybak z Palermo*“ (Il Pescatore di Palermo), przez Ludwika Grossmann, jako to: Uwertura w układzie cztero-ręcznym, k. 60. Menuett, k. 30, Valse, k. 30, i Tarantella, k. 45. Exemplarzy nabyć można we wszyst-

kich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji, a mianowicie: u PP: A. Arzta w Lublinie, H. Hurtig, oraz J. Mittwoch w Kaliszu, i L. Możdżeńkiego w Kielcach.

— „*Kalendarz ilustrowany Lipski na rok 1868*“, nadszedł do xiegarni E. *Wende i Spółki*, na Krakow-Przedmieściu Nr 412a.

— (A. n.) Jako stały Twój Prenumerator Szanowny Redaktorze, nieraz spotykałem chętnie umieszczane przez Redakcję artykuły w „*Kurjerze Warszawskim*“ z obyczajowego życia miasta naszego, świadczące o postępie naszym na drodze moralności. Wiedząc o tem, dzieję się z Tobą nabytkiem jaki przypadkowo, w tych dniach uczynilem. Zagniony potrzebą wyszukania pewnej osoby zamieszkałej na pobocznej ulicy, wszedłem do pokoiku na facjacie, ubogiego ale chędogo utrzymywanego. I jakaż radość przedstawiła się moim oczom! Uczeń gimnazjalny w mundurku, otoczony czworgiem działwy, zajęтым był nie widząc mnie wchodzącego, nauką swoich pupilów. Gorliwość i zapal nauczyciela, pilność i ciekawość drugich, mocno mię zajęły. Stałem przed stołem i długo stałem niedostrzeżony, pomimo że wiekowa kobieta, siedząca opodal dzieci, zrobiła była parę znaczących poruszeń za mojem przybyciem. Na dany znak przezemnie, staruszka, (a jakim się później dowiedziała babka dzieciaków), usiadła, a ja stałem gdy jeden ze starszych chłopców czytał *Historję Świętą*, a czytał płynnie i z czuciem; dwaj inni przysłuchiwali się, a trzeci przerabiał mnożenie. Nie mogłem utaić zdziwienia i radości z tak chętniej nauki, z owego zatopienia się w swoim, a oddalenia się od zewnętrznego świata; przystąpiłem bliżej, i gdy m ruszył ręką, stolik, dzieci z trwogą popowstawały. Otóż objaśniła mię staruszka, że młodym tym nauczycielem jest uczeń z 3ciej klasy gimnazjalnej, że nie pobiera wynagrodzenia, lecz z własnego popędu chce sierotom przyjść w pomoc, codziennie, trzy godziny trawi nad mozołną pracą swoich małoletnich bliźnich. Moją pochwałą przyjął młody pedagog ze skromnością, wymawiając się bagatelnością uczynku. Tak rzadki przykład bezinteresownej i uciążliwej pracy, podjętej w młodości w wieku, nieobojetnym na mnóstwo zabaw i uciech jemu właściwych, w celu tak szlachetnym, mniemam, że powinien być uznanym i wynagrodzonym przez nas wszystkich podaniem go do publicznej wiadomości. Być może, że piękne użycie nauki i czasu młodego *P-go*, przez pochwały publiczne, znajdzie naśladowców w kolegach tak dobrze jak ów uczeń P., niepotrzebujących po za domem dawać korepetycji za wynagrodzeniem. — Twój Prenumerator, Szanowny Redaktorze, S. K. P.

— W tych dniach, przechodząc ulicą Miodową, zwiedziliśmy sklep galanteryjny P. *Sandeckiego*, w domu W. Piotrowskiego istniejący. Oprócz wszelkiego rodzaju materiałów piśmiennych w najlepszych gatunkach, podziwialiśmy tam nadzwyczaj gustowne, a stosunkowo nawet bardzo tanie szale wełniane, które przy nadchodzącej porze zimowej, polecić możemy naszym Czytelnikom. Panie nasze, znajdując znowu w pomienionym sklepie wcale niedrogie, zagraniczne maszynki do kawy i czajniki; a do toalet swoich mogą poczynić zakupy prawdziwych wód Kolońskich, per-

fum wszelkiego rodzaju, mydeł i kosmetyków Angielskich. Nawet o dziatwie, bogaty sklep P. Sandeckiego nie zapomniał. Są tam i trąbki o siedmiu klawiszach, bębny i szabelki dla wojowniczego usposobienia malców; tu znowu całe cynowe gospodarstwo dla dziewcząt; ale co najbardziej zwraca uwagę tak osób starszych, jak i młodszej generacji, to dział zwierząt dzikich i krajowych; a więc jest tam i straszny lew, król pustyni Afrykańskiej, który za pociągnięciem sznureczka ryk właściwy wydaje, i olbrzymi słoń, mrużący, który wywija trąbę na rozmaite strony; dalej znowu nasza krowka i owieczka, które swoimi charakterystycznymi *me* i *be*, niezmierną uciechę sprawiają patrzącej dziatwie. Zresztą tyle jeszcze w sklepie P. Sandeckiego jest pięknych rzeczy, że nie można ich od razu ogarnąć wzrokiem; najlepiej się o tem Publiczność przekona, gdy sama zajdzie do składu tego, przyjrzy się tym ślicznościom, które uprzejmy właściciel bezinteresownie każdemu pokazuje.

— Do Xiegarni Maurycyego Orgelbranda przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 407 (nowy 1), nadeszły „Kalendarze Niemieckie“, na rok 1868, Ilustrowany Vebera rsr. 1 kop 20; w oprawie rsr. 1 kop. 60; Nieritza kop. 40; Paynego Ilustrowany premiowy kopiejek 20.

— Doszło do wiadomości mojej, jakoby jakiś nowy fabrykant Wina Szampańskiego z plombą, pod firmą Théophile Roederer et Comp., z tożsamości nazwisk korzystając, i kuzynem powszechnie znanego L. Roederera w Reims się mianując, przedsięwziął nowy ten fabrykat za pośrednictwem swojego tutejszego Agenta u nas wprowadzić i rozpowszechnić. Dla zapobieżenia więc mogącym zająć złudzeniom i nieporozumieniom, uważam się w obowiązku, Szanowną, dobre Wina Szampańskie konsumującą, Publiczność, oświecić, jakoteż PP. Kupców temże Winiem handlujących ostrzedz, że wyż-wzmiankowany P. Théophile Roederer, nietylko żadnym krewnym zaszczytnie znanego P. Louis Roederer z Reims nie jest, lecz nawet najmniejszych stosunków z tą renomowaną firmą nigdy nie miał i nie ma. Że zaś ten nowo-improwizowany Roederer oprócz plomby, jeszcze i medalem z „Wystawy Paryzkiej“ się szczyści, to jak mnie dom mój objaśnił, ztąd tylko wynika, że z całej Szampanji ani jedna renomowana firma Win Szampańskich na „Wystawę Paryzką“ nieposłała, zatem pierwszeństwo z porządku rzeczy którejkolwiek z porządniejszych fabryk, prawdopodobnie za nowy wynalazek plombowania i dekorowania butelek przyznanem być mogło. Upewniając przeto, że tyle wzięte i oddawna z dobroci swojej znane Wino Szampańskie Roederera, li tylko pod firmą L. Roederer w Reims egzystuje, nadmieniam, że zamówienia na takowe jak dotąd, tak i nadal wyłącznie tylko za mojem pośrednictwem skutecznie być mogą. — Reprezentant w Królestwie Polskiem prawdziwego Domu L. Roederer w Reims, Józef Hochedlinger.

— Dowiadujemy się, że bezpośrednia komunikacja pomiędzy koleją Lwowsko-Czerniowiecką i C. K. koleją Karola-Ludwika a Petersburgiem i Rygą, ułatwiła w ostatnich dniach przewóz artykułu, który jeszcze nigdy nie był transportowany koleją. Mianowicie przewieziono przez Lwów bardzo znaczną ilość o-

woców surowych, przeznaczonych do Petersburga, a wkrótce znowu mają być przewiezione dalsze transporta tego artykułu. Także transporta wina z Południowej Rosji, do Petersburga przeznaczone, są posyłane kolejami Galicyjskimi; w ostatnich dniach oddano w Czerniowcach na kolej 1,500 centnarów wina dla przewozu do Petersburga. Wkrótce rozpocznie się także przewóz kukurydzy. — W tych dniach powieziono do Xieństw Naddunajskich bardzo znaczną ilość powozów Wiedeńskich i bryczek.

— Dnia 24go z. m. b. r., we wsi Wiewcu (Powiat Nowo-Radomski) JX. Biskup Dyecezyi Kieleckiej Majerczak, Konsekwował Kościół dawniej tamże wybudowany, a staraniem miejscowego Proboszcza odświeżony.

— Przypominamy, iż dziś o godzinie 6ej wieczorem, w Resursie Obywatelskiej, prelekcja „o Wystawie Paryzkiej“, P. *Beneveniego*.

— W Krakowie dnia 26go z. m., odbyła się dysputa publiczna w Kolegium Prawnym, Uniwersytetu Jagiellońskiego, młodego Kazimierza Hr Badeniego, w celu osiągnięcia dyplomu Doktora praw.

— Onegdaj wrócił z Wystawy Paryzkiej, P. Xawery *Regulski*, właściciel litografji w domu P. Bajerera, na rogu ulic: Krak.-Przedm. i Królewskiej.

— Na wczorajszym przedstawieniu „Złotego Młodzieńca“, Teatr Rozmaitości znowu był napełniony. Bawiono się wybornie; Artyści wynagrodzeni byli ciągłemi a huczniemi oklaskami i wywołaniami.

— Dziś w Teatrze Rozmaitości pierwszy raz Sielanka dramatyczna ze śpiewkami, pod tyt: „Zbudziło się w niej serce“.

— Cztero-aktowa komedia p. M. Dziłkowskiego p. t. „Za naszych czasów“ ma być wkrótce przedstawioną na scenie Wrocławskiej; w tłumaczeniu na język Niemiecki; po polsku zaś graną być ma: w Krakowie i Lwowie, w raz z komedją tegoż pisma, p. t. „Autor w kłopotach“, który to utwór w r. b. *Gazeta Polska*, w odcinku swym pomieściła.

— Dziś od rana padał śnieg, połączony z deszczem.

— W Radomsku w początkach z. m. b. r., puszczo-ny został w ruch nowo-wystawiony tamże młyn parowy.

— Doktor *Luczkiewicz*, Profesor Szkoły Głównej, powróciwszy z zagranicy, zajął mieszkanie przy ulicy Królewskiej, pod Nrem 1066 N, w domu Pana Karasińskiego przyjmuje rano do godziny 9ej i po południu od 4ej do 6ej.

— (Art nad.) Od tygodnia, t. j. od czasu ogłoszenia o otworzeniu nowego zakładu Gastronomicznego, pod „Gambrynusem“ wprost Urzędu Cyrkułowego, na Podwalu, bywam tam codziennie na obiadach, i przyszedł mi do głowy, że za 22 1/2 kopiejki, trudno wymagać coś więcej. Obiadek skromny wprawdzie, ale sporządzony po gospodarsku, smacznie, zdrowo i dostojnie. Kilka razy zdarzyło mi się wstąpić o innej porze, bądź na posiłek, bądź na kufelek wyborne go piwa z browaru P. *Boenisch*a, a zawsze jednako byłem usłużony. Lokal obszerny, czysty i widny, usługa chętna i zręczna, billard regularny, oto zalety, dla których gości temu zakładowi zbraknąć nie powinno. Dodajmy do tego jeszcze przyjemną muzykę

z kilku osób złożoną, grywającą codziennie pod dyrekcją znanego artysty P. Karola *Platera*, a przyznany, że zakład P. *Szadurskiego*, na względy publiczności zasługuje. — W. B.

— W Restauracji P. *Jasińskiego*, wprost kościoła Śgo ALEXANDRA, w której nawiasem powiedziawszy, wracając z wycieczki w Aleje, posilić się można wybornem o każdej porze jedzeniem i kufelkiem doskonałego Bawara; od wczoraj zaczął grywać codziennie *Sextet* z dobranych Artystów, którego także zmęczony spacerem gość, z przyjemnością zapewne posłucha.

— *Panie Redaktorze!* Zamieść przestroge co do żebraka, który najczęściej w okolicach ulicy Królewskiej cichaczem pod wieczór prosi jałmużny, przemawiając kilka słów w języku niemieckim, iż niewart jest miłosierdzia osób dobroczynnych. Parę dni temu spotkałem go przy rogu placu Saskiego; był mocno pijany i nieprzyzwoitemi, nie wiem z jakiego powodu, tak mnie jak i inne przechodzące osoby, zaczął lżyć wyrazami, tak, że każdy jak najspieszniej unikając przykrości, oddalać się był zniewolony.

T-a, Prenumeratorka.

— Ze zmianą mody jesiennej, donosimy o nieznaney jeszcze każdemu pracowni krawca damskiego, Pana W. Openkowskiego, obecnie exystującej przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Sto-Krzyżkiej, pod Nrem 1401, która otrzymując najwcześniejsze żurnale, tak Paryżkie jak i inne, jest w możności wykonywać roboty z zupełnem zadowoleniem publiczności; przyznać należy, że wychodzące z wspomnianej pracowni salopy, okrycia, paltoty, suknie zwyyczajne, stroje wieczorne i t. p., odznaczają się piękną formą i szczególną wykwintnością. Pan Openkowski znając przymet dzisiejsze niemal ogólne trudności finansów, przedsięwziął nieurządzać magazynu do wyprzedaży swych robót, lecz we własnem mieszkaniu za przystępne ceny wykończać takowe.

— Zaonegdaj, o godzinie Sej wieczorem, na Nowym-Swiecie, kobieta w stanie nieatrzeźwym, z nazwiska niewiadoma, przejechaną została powozem zaprzętym parą koni karych, tak nieszczęśliwie, że wkrótce żyć przestała. — W nowo-budującym się domu Nro 1348, przy rogu ulic Królewskiej i Mazowieckiej, wyrobница Emilia Encelet, niosąc cegłę, przez nieostrożność spadła z 2go piętra na leżącą stertę cegły, skutkiem czego uległa mocnemu stłuczeniu nogi i ramienia.

— *Sprostowanie.* — W Sobotoim numerze „Kurjera Warszawskiego,” na czele sprawozdania dochodu z koncertu danego na cześć s. p. I. F. Dobrzyńskiego, zamiast „Redakcja Kurjera Warszawskiego,” czytać należy: „Redakcja Tygodnika Ilustrowanego.”

— W Paryżu dnia 27go z. m. odbyła się w dawniejszym Pałacu Wystawy uroczystość rozdania nagród osobom zasłużonym przez niesienie pomocy uczniom i dzieciom zatrudnionym przy fabrykach. Cesarzowa Francuzów z Cesarzewiczem, Arcy-Biskup Paryżki z licznem Duchowieństwem, kilku Ministrów, wielu Senatorów i Deputowanych, uczestniczyli w obchodzie, w którym przeszło 20,000 osób i 10,000 dzieci, brało udział. Cesarzowa osobiście rozdzielala nagrody; po-

przednio miał do niej przemowę Senator Dumas i Arcy-Biskup Paryżki. Chór z 1,400 śpiewaków i kapela Gwardji Paryżkiej, urozmaicali uroczystość, w ciągu której, wielokrotnie podnoszono pełne zapachu okrzyki: „Vive l'Imperatrice! vive le Prince Imperial.”

— Dnia 29go b. m. o godzinie 8 1/2 wieczorem, zapaliło się pudło na dworcu Poczdamskiej kolei żelaznej, napelnione materjałami palnymi a przeznaczone do przesyłki pocztowej. Huk słyszany był w całej dzielnicy miasta. Człowiek, zajęty właśnie przeniesieniem pudła do wagonu, został literalnie rozdarty, części ciała i mózgu jeszcze rano znajdowano na ścianach. Inny umarł w kilka godzin w skutek odniesionych ran, a o utrzymaniu trzeciego przy życiu wątpia. Wagony, najbliższe eksplozji, zostały zgruhotane.

— Czytamy w dzienniku „Précurseur d'Anvers“ z dnia 21go zeszłego miesiąca: „Straszny wypadek dotknął wczoraj po południu Panią Borghese (Stoltz), słynną śpiewaczkę naszego Królewskiego Teatru. Pani Borghese przejeżdżała się karetą po bulwarze „Leopold.“ Jej śliczna ośmio lub dziewięć-letnia córeczka stała oparta plecami o drzwiczki, które będąc zapewne źle zamkniętymi, nagle się otworzyły. Dziecię pada na wznak, ale je Pani Borghese przytrzymuje za sukienkę. Na nieszczęście, stangret ani wiedząc co się zdarzyło, jechał dalej; toż zaniem rozpaczliwy krzyk matki dobiegł jego uszów; lekka materja sukienki oddarła się i dziecię padło pod koło, które je przeszło o wiele wyżej po nad kolanami. Mimo zagrażającego stanu maleńkiej, doktorzy nie tracą nadziei, że ją zdołają uratować. Teraz, można sobie wyobrazić w jakim usposobieniu duszy, biedna matka w dwie godziny po tym bolesnym wypadku, śpiewała rolę „Faworyty,” w której pozyskanych oklasków, niktby nie śmiał policzyć na karb samego tylko współczucia, gdyż były rzeczywistym hołdem talentu. Szczególniej scenę ostatnią, Pani Borghese odegrała i odśpiewała dramatycznie i znakomiciej niż kiedykolwiek.

— Transport zboża z Węgier i Galicji odbywa się wciąż na Górno-Szląskiej kolei. Zmierza ku Szczecinnowi, zkad częścią do Francji, częścią do Skandynawji odplywa. Około 10 do 12,000 worków przechodzi dziennie przez Poznański dworzec kolei żelaznej.

— Xiążę Elektor Heski, zakupił w Pradze Czeskiej pałac Xięcia Verianda Windischgraetz, za sumę 78,000 florenów.

— Na zamku w Selowicach, na Morawie, odbyły się dnia 22go z. m. zaręczyny Arcy-Xiężniczki Marji-Teressy z Xięciem Ludwikiem Bawarskim. Marja-Teressa jest córką Arcy-Xiężny Elżbiety, wdowy po Xięciu Ferdynandzie Modenńskim, liczy lat 17; Xiążę Ludwik jest najstarszym synem Xięcia Luitpolda i bratem stryjecznym Króla; liczy lat 23.

— Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa Północnych Niemieckich Dróg Żelaznych, postanowiono niezwłocznie wprowadzić w wykonanie nadzwyczaj ważne ulepszenie, w konstrukcji wagonów osobowych. Ulepszenie to zależy na ogrzewaniu w porze zimowej wagonów nie tylko pierwszych dwóch class, ale nawet trzeciej i czwartej klasy, na wszystkich linjach pomienionego towarzystwa.

## Wiadomości Zagraniczne.

**ANGLJA.** *Londyn, 1 Listopada.* — Baron Beust spodziewany jest tu dziś wieczorem i zabawi przez Sobotę i Niedzielę. — Dzisiejszy „Morning Herald“ stwierdza, że Cesarz Napoleon nie uważa wkroczenia wojsk Włoskich na teritorium Papieżkie za *casus belli*, oraz że spodziewać się należy, iż Francuzi i Włosi zajmą wspólnie Rzym. (In. Bel.)

**FRANCJA.** *Paryż, 31 Październ.* — „France“ donosi: Dwór Cesarski uda się w Sobotę do Compiègne, dokąd Cesarz Austrjacki i obaj Arcy-Książęta wyjadą w Niedzielę. W Poniedziałek Cesarz Austrjacki uda się napowrót do Wiednia. — „Liberté“ donosi, że Cesarz Austrjacki mianował Cesarza Napoleona Szefem jednego z Pułków Austrjackich. — „Patrie“ ogłasza artykuł, w którym powiada, że każdy powinien uważać wkroczenie wojsk Włoskich do Państwa Kościelnego, jako wypowiedzenie wojny Francji. W sferach atoli dobrze poinformowanych zapewniają, że artykuł ten nie jest bynajmniej wyrazem usposobień Rządu Francuzkiego. Toż samo powiada „Constitutionnel“ w artykule podpisanym przez P. Boniface i mieszczącym między innymi następujące wyrazy: „Artykuł „Patrie“, pod tytułem „Wypowiedzenie wojny“ może spowodować jedynie godne pażalowania wzburzenie. Nic nie upoważnia do przekonania, ażeby obecne zawikłania mogły doprowadzić do takich nadzwyczajnych kroków. Rząd nie podziela bynajmniej odpowiedzialności za ten artykuł. (Nordd. Allg. Ztg.)

**TURCJA.** *Konstantynopol, 1 Listop.* — Powiadają, że nowa nota zbiorowa, wystosowana do Porty przez wszystkie Mocarstwa, z wyjątkiem Anglii, żąda wysłuchania życzeń ludności Kandji za pomocą głosowania powszechnego. Porta atoli woli raczej zrzec się posiadania Kandji, niż zezwolić na głosowanie ludności. Listy z Kanei zapewniają, że rezultata osiągnięte na wyspie Kandji przez Wielkiego Wezyra Aali-Paszę, są wielce dla Porty zadowalające; lecz nie zgadza się to z wiadomościami z innych źródeł otrzymanymi, podług których misja Wielkiego Wezyra całkiem się nie powiodła. (Nordd. Allg. Ztg.)

**WŁOCHY.** — „Monitor“ Francuzki z 1go b. m. powiada, że podług listów z Rzymu, datowanych 29go Października, ludność tego miasta była wielce zadowoloną z wiadomości, że oddział okupacyjny Francuzki wsiada na statki. Bandy Garibaldijskie obozowały od dwóch dni o jeden marsz od Rzymu, lecz nie zbliżyły się do tego miasta, gdzie nie wiadano nic o powodach do tej nieczynności. — Z Florencji donoszą pod datą 31go Paźdz: Rząd kazał pozamykać na prowincji komiteta powstancze. Panuje przekonanie, że tenże sam środek przedsięwzięty zostanie dziś we Florencji. Bataljon ochotników, który posuwał się z Narni (w Umbrji) ku granicy Papieżkiej, został zatrzymany przez wojska Włoskie. Demonstracje na korzyść Garibaldeggo w znaczniejszych miastach Włoch nie ustają. (Ind. Bel.)

## Ostatnie Wiadomości.

Potwierdza się wiadomość, że Garibaldi nie chce złożyć broni. Dziennik „Riforma“, organ Garibaldeggo wynurza przekonane, że Garibaldi da się do

tęgo nakłonić w takim tylko razie, jeżeli Król powoła nowe Ministerstwo. Wojska Francuzkie weszły do Rzymu 31go Października z rana.

Z Konstantynopola donoszą pod datą 1go b. m., że nota zbiorowa, doręczona Portce przez Rossję, Francję, Prussy i Włochy, obejmuje potwierzenie poprzednio już udzielonych rad, oraz stwierdza niepowodzenie misji Aali-Paszy na wyspie Kandji.

Mexykanie odmówili wydania zwłok Cesarza Maksymiljana. Skutkiem tego Admirał Tegethoff wraca przez Havre Do Europy. (Ind. Bel.)

## Depesze Telegraficzne.

**Paryż, 2go Listopada.** — „La France“ stwierdza pogorszenie sytuacji na skutek wkroczenia wojsk Włoskich do Państwa Kościelnego, i nadmienia, że z tego powodu honor Francji zostaje głęboko dotknięty.

**Florencja, 2go Listopada.** — Nota okólnikowa Generała Menabrea do Reprezentantów Włoch przy Dworach zagranicznych, zwraca uwagę na trudności wykonania konwencji Wrześniowej, oraz powiada, że wkroczenie wojsk Włoskich do Państwa Kościelnego, nastąpiło w skutek interwencji Francuzkiej, i wynurza nadzieję stanowczego rozwiązania, zdolnego zaspokoić dążności narodowe i zapewnić jednocześnie Papieżowi godność i niepodległość, niezbędne dla wypełnienia jego Boskiego posłannictwa.

**Paryż, 3go Listopada.** — „Monitor“ dzisiejszy pisze: Nota Ministra spraw zagranicznych do sprawującego interesu Francji we Florencji, wyraża bolesne zdziwienie, z powodu zajęcia niektórych punktów w Państwie Kościelnem przez wojska Włoskie, i oświadcza, że akt ten jest przeciwny prawu między-narodowemu, i że Rząd Francuzki nie może w żaden sposób zgodzić się na to. Jeżeli Rząd Włoski sądzi, że może spodziewać się naszego milczącego przyzwolenia, w takim razie wpada na illuzję, z rozproszeniem której nie możemy zwlekać.

— **ROZMAITOŚCI.** — Na Przylądku Dobrej Nadziei odkryto muóstwo brylantów. W okolicach Kolesbergu zjawilo się bardzo wiele przybylców, którzy teraz trudnią się poszukiwaniem drogocennych kamieni. Tu tejsza brylantowa kopalnia odkrytą została zupełnie przypadkowo przez małą dziewczynkę w Gontounie. Ojciec jej jest wyrobnikiem w zakładzie Holendra Szyk Van Piekiersa. Dziewczynka znalazłszy duży brylant, przybiegła z nim do matki, ta spojrzawszy na błyszczący kamieszczek, oddała go napowrót córce dla zabawy. Wypadek zdarzył, iż sam właściciel zakładu obaczył ten kamieszczek u dziewczynki i chciał go kupić, ale ona oddała mu go bez pretensji, mówiąc, „a któż to widział, aby płacić za takie drobności? Właściciel zatem wziął ów kamień. Pakazało się jednak, iż był to czysty brylant oceniony na 500 fun. ster., co stanowi 3,000 rs. z górą.

— **Fraszka.** — Żydek furman, jechał wózkem ciągnionym przez parę koni. W połowie drogi jedna z niezbyt utuczonych a cokolwiek upartych szkap, zaczęła grymasić, wierzgać, nie chcąc iść dalej. Zniecierpliwiony furman zawołał: „Nu! kiedy ty nie chcesz jechać, to pójdziesz piechotą!“ To powiedziawszy, wyprzął grymasnego konia i uwiązał go z tyłu wózka, a sam pojechał w jednego. (Autentyczne).

— Zakład leczenia ścisnionem powietrzem, (Pneumatyczny) D-ra *Brodowskiego*, ulica Wiejska Nr 1734, przyjmuje chorych, przedewszystkiem cierpiących na piersi, głuchotę i ogólne osłabienie, od godziny 8-jej z rana do 3-jej, i od 5-jej do 7-jej po południu. Chorzy zaś z prowincji mogą znaleźć pomieszkanie w zakładzie.

— Lekarz *Józef Bagiński*, od lat 28 zajmujący się praktyką lekarską, zamieszkał przy ulicy Nowogrodzkiej, w domu Wierzbowskiego; przyjmuje chorych codziennie rano od godziny 7mej do 10tej, i wieczorem od godziny czwartej do szóstej. (15,962.)

— *L. Tabaczyński*, Dr Med. i Chir., Uniwersytetu Berlińskiego, zamieszkał na Tłomackiem, Nr 600d, w domu Czarniawskiego; przyjmuje chorych od godz. 9 do 10 i od 5 do 6; wieczorem tylko choroby gardła; we Wtorki, Czwartki i Soboty od 2ej do 4tej bezpłatnie. (15,969.)

— Przełożony Szkoły męzkiej prywatnej, ma honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, że przeniósł swój zakład wraz z mieszkaniem w Zielonego-Placu, na ulicę Marszałkowską, Nro 1065a, do domu W. Anastazji *Stwarcow*, trzeci dom od Saskiego ogrodu po prawej stronie. Przyjmuje jeszcze tak uczniów przychodnych jak i pensjonarzy. — Jan Nepomucen *Durecki*.

— Kantor Główny Loterii Królestwa Polskiego *Maurycego Nelken*, na Krakowskim-Przedmieściu, na prost b. odwachu, i na Nowym Świecie na prost Ordynackiego, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że ciągnięcie klasy 4tej, rozpocznie się w przyszły Piątek, dnia 8 Listopada, i zarazem uprasza, ażeby z powodu spodziewanego w ostatnim dniu natłoku, wczesniej z wymianą losów pospieszyć raczyła.

— Dowiedziawszy się, że wiele osób dopytuje się o mój adres napróżno nieraz w Aptekach, uważam za stosowne jeszcze raz fakowy ogłosić. Mieszkam na placu Wareckim, przy rogu ulicy Szpitalnej, w domu *Nejbanra*; zastać mnie można do 10tej rano, i od 4ej do 6tej po południu. — Dr *Stefan Kuczyński*, Członek czynny Towarzystwa Lekarskiego Homeopatycznego Centralno-Niemieckiego i Francuzkiego, Członek Korrespondent Towarzystwa Farmakodynamicznego w Brukseli, i wielu innych.

## P. Neumann, Dentysta Paryzki,

przeniósł się z Krakowskiego-Przedmieścia na róg Pręta i Sto-Jerskiej, pod 273, gdzie

### ZA PÓL CENY,

daje świeżo sprowadzone z zagranicy Artyficyjalne Zębki sztuczne; przytem Specyfiki roślinne, wyleczające szybko i na długie lata wszelkie cierpienia zębów, choćby najbardziej popęskłych, bez ich wyrwywania. Najnowszy sposób uleczenia słabości uszu i głuchoty, oraz *Amour*, pomocne szczególnie do upiększenia każdej płci i w każdym wieku; *Paleczki do czyszczenia* i wzmocnienia zębów; oraz *dziaseł*, a to w godzinach od 10ej do 5ej po południu, gdzie zaraz o skutkach niezawodnych, każdy się przekona na praktyce, od 40stu lat renomowanej w Europie. (15,485)

## Dla PP. Właścicieli Lasów!

Ktoby sobie życzył *Pruskiego Technika Leśnego*, Autora Rozpraw z Wydziału Gospodarstwa Leśnego, mówiącego Polskim i Niemieckim językiem, do oceniania, administrowania, lub urządzania Lasów, z podziałem takich na regularne roczne poręby; wyrobu Drzewa na handel krajowy, jako też zagraniczny, mianowicie okrętowego, ze względu na kształt i rozmiar, a tem samem na jego wyższą cenę zagranicą; stawiania Pożarzni, Smolarni ceglanych, oraz z Kotłami żelaznymi, dającymi bardzo obfity wydatek smoły i terpentyny; zakładania Zagajeń, Szkótek z drzewem dzikiem i owocowem; Suszarni do wyluszczania Nasion szyszkowych, Bażantarni, Zwierzyńców, oraz do wszelkich czynności należących do zawodu leśnego i łowieckiego, bądź to czasowo, bądź też na stałe zatrudnienie, raczy się zgłosić po bliższą wiadomość pod adresem: Wielmożny Dr *Bogusławski*, we Lwowie, w Galicji. (16,021.)



W Drozdach pod Tarczynem, u Właściciela majątku, przyjmują się zamówienia na kartofle cybulaki, wybierane czyli zupełnie bez drobnych, znane jako najlepsze i najtrwalsze. Kupujący widzieć może próbkę w Redakcji „Tygodnika Mód“, ulica Żabia Nr 956. Cena rs. 2 kop. 70 za czwart. (15,637)



## Kucharz Polak,

wolny od wojska, z Xięstwa Poznańskiego, poszukuje obowiązku zaraz lub od *Śgo Marcina*. Wiadomość przy ulicy *Widok*, pod Nrem 1567, u *Gospodara Berenzwig*, (15,437)

## FOLWARK KAROLIN,

blisko Warszawy położony, rozległości dies: 30 (włók dwie miary n. p. 300-prętowej, jest zaraz pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość przy ulicy *Nowolipie* Nr 2459, numer 9ty mieszkania. (Nr 15,948.)

### NOWO ZAŁOŻONY

## MAGAZYN MEBLI

przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście* Nr 406/7, obok *Kościola Śgo Krzyża*,

zaopatrzonym jest w **MEBLE** własnego wyrobu, jako to: w Garnitury palisandrowe, mahoniowe, orzechowe, jesionowe, z wysłaniem i bez; Stoły, Stoliki do kart, Szafy, Komody, Łóżka, Toalety, Kredensa, Stoły obiadowe, Umywalnie, Krzesła wyplatane i t. p. Meble, z którymi się poleca i sprzedawać będzie po cenach umiarkowanych. Magazyn ten od lat kilku istniał pod Nr 388, naprzeciw Hotelu Europejskiego, pod firmą *Braci Olsztyńskich*. — **JÓZEF OLSZTYŃSKI**. (15,671.)

## MAJĄTEK,

300 diesiatin, czyli mórg 600 powierzchni mający w dobrej ziemi, w większej połowie pszennej, na której bez uszczerbku gospodarstwa płodoziemnego można mórg 70 czyli diesiatin 35 buraków plantować i to korzystnie, ponieważ majątek ten leży pośród dwóch fabryk cukru, w 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiorsty odległości od nich. Od miasta Powiatowego *Grójca* o wiorst 5 odległy. Bliższa wiadomość w *Falencinie* p. *Grójcem* u Właściciela, ale bez pośrednictwa osób trzecich. (16,042)

**BONA Niemka**, udzielająca nauk, oraz robótek ręcznych kobiecych, poszukuje od 15go b. m. pomieszczenia. Adressa przyjmują się w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (16,175)

**Osoba w średnim wieku**, znająca się doskonale na gospodarstwie domowym, lub do dozorowania dzieci, poszukuje miejsca tu w mieście lub na prowincji. Wiadomość w Gimnazjum Żeńskim mieszanem, przy ulicy Miodowej u stróża. (16,176)

### Ostrzeżenie.

Podaję do Publicznej wiadomości, iż kaucją wystawioną za Domem Złeczeń utrzymywanym w Warszawie, przez Pana Ignacego Koryckiego, w dniu 17 (29) Października r. b., urzędownie odwołałam. — **Julja Dobrowoiska.** (16,186)

W dniu 3 Listopada, idąc i jadąc omnibusem z ulicy Daniłowiczowskiej na Tamkę, zgubiono **KOLCZYK złoty** z granatkami i perełkami. Z powodu pamiątki, przyrzeka się dobre wynagrodzenie oddawcy, pod Nr 495, ulica Daniłowiczowska, wchodząc przez bramę na lewo, do drugiego dziedzińca, na lewo w drugie drzwi, na 2gie piętro, w drzwi mieszkania wprost wschodów Tamkę można się dowiedzieć o Uczniu Szkoły Główniej, uzdolnionym i moralnego prowadzenia, życzącym dawać lekcje lub korepetycje. (16,181)

### Trzy Pokoje z Kuchnią,

na tem piętrze, za przystępną cenę, są zaraz do wynajęcia na miesiąc dwa, to jest od 1go Listopada do końca Grudnia r. b., pod Nrem 386, przy ulicy Krak-Przedmieście, obok pałacu Namiestnikowskiego. Wiadomość w Magazynie Lamp Pana Zajączkowskiego. (Nr 16,130.)

**ŚNIADAN** gorących i zimnych, oraz **Kawioru** i **Sledzi** Holenderskich, codziennie, a **Ryba** świeżych nadziewanych w Piątki i Soboty, dostać można w Handlu **J. Hersteina**, przy ulicy Nowy-Swiat, 1249. Piwnica zaopatrzona we wszelkie gatunki **Wina**, każdego z amatorów i znawców zadowolnić może.

**Ceny Cukru** w tymże Handlu o **kopiejkę** na funcie **zniżone** zostały. (15,713)

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż około mojej Traktjerni z jednej i drugiej strony, kilka pozakładano Traktjerni, a że często się zdarza, że sługi zamiast do mnie po obiady, idą gdzie indziej, a później, gdy się te obiady okażą nie dobre, to odnoszą, przez co ja jestem narażona na złą opinię. Zatem zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż poręczam tylko za dobroć tych **Obiadów**, które będą brane z traktjerni mojej, pod znakiem malowanej Papugi, wiszącej nad oknem, pod Nrem 116, przy ulicy Piwnej, drugi dom po lewej stronie. — **Świeszczakowska.** (16,129)

### Są do sprzedania **Meble Mahoniowe,**

mało używane, jakoto: 6 Krzesel, 2 Fotele, Kozeta, oraz Stół przed Kozetę, wełnianem adamskiem kryte, 2 Łóżka mahoniowe Angielskiem fasonem. Wiadomość przy ulicy Wójtowskiej i placu Cytađelli, Nr 1864, pierwszy dom za Koszarami Sapieżnycznymi, w prawej oficynie na dole, u Sampolińskiego. (16,178)

Drugi transport **JABLEK Tyrolskich** oraz **GRUSZEK** Cytrynowych, nadesłany został w Komis Domowi Handlowemu, pod firmą **Adolf Schiff.** Wiadomość w Kantorze przy ulicy Granicznej, Nr 1077d. (16,179)

### **WINOGRONA BADENSKIE,**

umyślnie dla kuracji forsowane, nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego.** (14,444)

## Skład Węgla Kamiennego

### DRZEWA OPALOWEGO

**A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,**  
W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.  
" w średnim " " 65.  
" kostkowego " " 50.

Drzewa Sosnowego suchego, sążen kubiczny rs: 10.

Drzewa twardego sążen z odstawą rs: 12.

Drzewa rąbanego 1/4 sążnia rs: 3.

Kupujący, podług życzenia węgla otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)

### OSTRYGI

**HOLSZTYŃSKIE z FLENSBURGA**  
**i OSTRYGI OSTENDZKIE,**

codziennie świeże w Handlu **Ant: Stępkowskiego.** — (14,444)

### TEATR WIELKI.

Dziś: *Scena z Don Bucefała.* — *Robert i Bertrand.* —  
Jutro: *Piękna Galatea.* — *Sylfidn* (2gi akt). — *Rendez vous.*

### TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Ciekawość.* — *Zbudziło się w niej serce* (1szy raz). — *Cheesz się żenić.*

**MUZEM SZTUK PIĘKNYCH**, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

### WIDOWISKO MALP I PSÓW

Codziennie przedstawienie w „Tivoli“ przy ulicy Królewskiej; początek o godz. 7. — Cena miejsc zwyczajna. (10, 109)

### PERSPETYWY TEATRALNE.

ze szklami achromatycznymi, sprzedaje z zareczeniem za dobroć i po cenach nader przystępnych, Zakład **Juljana Weissblum**, Optyka, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nro 499 lit: A, obok Apteki. (16,019.)

### KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 4 Listopada 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano i Płacono	
	Ruble	Kopiejski sr.
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95.	—	—
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 40.	—	—
Oblię skarbowe 100 rs., (oprócz kup):	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100.	78	77 67
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100.	67	93 67 50
Listy likwidacyjne za rs. 100	56	— 55 67
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865.	114	75 114 —
" " " " z r. 1866.	107	50 107 —
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	—	— — —
Akcje Drogi żel: War: Wied: za szt.;	—	— — —
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	53	17 52 17
Akcje Głow: Tow: Ros: Dróg żelazn.	—	— — —
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres.	—	— — —
Akcje Fabryczno-Kłodzkie	80	— — —

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 146 2/3  
Od Listów likwidacyjnych k. 171 1/6.

**Ceny Targowe Warszawskie.** — D. 31 Paźdz., płacono: Za korzec pszenicy od rs: 9 k: 25 do rs: 9 kop: 90; żyta od rs: 6 kop: 50 do rs: 6 kop: 67; owsa od rs. 2 kop: 70 do rs: 2 kop: 90; gryki od rs: — kop: — do rs: — ko: — kartofli od rs: 1 k: 95 do rs: 2 k. 10.

**Okowity** płacono dnia 31 Października za wiadro od rs: 4 k: 20 do rs: 4 k: 23; za garniec od rs: 1 k: 37 do rs: 1 k: 38.